

Najnowsze, bardzo ciekawe



Moja znajomość z Akajją rozpoczęła się w niebie, gdzieś na 10.000 metrach, podczas nocnego lotu do stolicy Kazachstanu – Astany. Był początek kwietnia, a kupiony przed wylotem na Okęciu *Nieznany Świat*, od lat moje panaceum na dżdżące się przeloty, nie zawiodł i tym razem.

Po przeczytaniu fascynującej historii o Akaji w NS 4 z 2013 r. mój wzrok został magnetycznie przyciągnięty przez zamieszczoną w artykule reprodukcję obrazu *Uzdrowiacz aury*. Niespodziewanie ciężkie uderzenie kół o płytę lotniska równie niespodziewanie wyrwało mnie z transu. Czyżby już? Przecież to prawie 5000 km, a dopiero przed chwilą wystartowaliśmy... A może Akajja stworzyła tunel czasoprzestrzenny???



Autor z Natalią Słipińską

Dokładnie trzy miesiące później spotykam się z twórcą Akajji **Wimem Roskame**m w przynależnej jurcie nad Śniardwami. Doprawdy, chyba nie mógłbym wyobrazić sobie bardziej intrygującej inauguracji działalności *Gut Plejs* – Centrum Rozwoju i Relaksu w Nowych Gutach nad Śniardwami.

Wim spontanicznie przyjął zaproszenie i razem ze swoją życiową partnerką **Marianne** oraz jej przyjaciółką **Anidą** (obie pracują z energiami i są specjalistkami naturoterapii) odwiedził Mazury, aby wziąć udział w niezwykłym eksperymencie. Niezwykłym, mimo iż leżący u jego podstaw zamysł był nader prosty. Chodziło o to, by z pomocą specjalisty widzącego przepływy energii zinterpretować indywidualne oddziaływanie jej strumieni generowanych przez symbole Akajji i obrazy Wima

Roskama na osoby biorące udział w mazurowskim spotkaniu.

W sumie zebrali się nas 13 osób. W roli eksperta do spraw energii wystąpiła znana jasnowidzka i ekstrasenska **Natalia Słipińska** (w niektórych kregach zwana również *Natalie z Samarkandy*, ponieważ w tym właśnie mieście w dalekim Uzbekistanie się urodziła). Przeczytałem kiedyś na jej stronie internetowej, że poprzez swoją pracę realizuje *życiową pasję, którą jest obcowanie ze światem energii*. Już po pierwszym spotkaniu z Natalią wiedziałem, że to *strzał w dziesiątkę* i bardzo się ucieszyłem, gdy bez chwili zastanowienia zaakceptowała propozycję udziału w eksperymencie. (O Natalii Słipińskiej napiszemy w nieodległej przyszłości w *Poczie healerów polskich*; poświęcony jej tekst czeka już w długiej niestety kolejce na druk – przyp. red.).

Weekendowe spotkanie składało się z dwóch kilkugodzinnych sesji w jurcie nad Śniardwami, podczas których każdy mógł zapoznać się z indywidualnym energetycznym odczytem symboli i obrazów. Pracę z Akajją zainicjowała medytacja z subtelnym akompaniamentem dźwięków mis tybetańskich poprowadzona przez **Kamilię Jezierską** – współgospodarza mazurowskiego „Gut Plejs”, a pierwsze wnioski dotyczące symboli pojawiły się już pod koniec dnia.

Według Natalii *symbole Akajja nie są zabawkami i nie należy ich w związku z tym traktować jako biżuterii*. Zaznaczyła ona, iż *to naprawdę potężne narzędzia duchowe; urzędzenia energetyczne, bez wątpienia powstałe z wykorzystaniem wiedzy aktualnie niedostępnej powszechnie na Ziemi oraz że w indywidualny sposób współdziałają z polem noszącą je osoby*.

Na wstępie została ustalona zasadnica różnica między sposobem działania symbolu *Akajja* i *Akajja Iloa*. Emanująca energia z tej drugiej, podwójnej, pracuje jak GPS w poszukiwaniu blokad, traum, stanów zapalnych, a czasami przenosi też w przeszłe inkarnacje, jako że u podłoża aktualnych problemów leżą często wydarzenia sprzed wieków.

Ponieważ nasz ekspert, Natalia, widzi nie tylko przyszłość, ale również pewnie asystuje w podróży nawet do odległej przeszłości, jej interpretacja oddziaływania

energii symboli wybiegała często w przeszłe inkarnacje lub w okres prenatalny.

W trakcie tak krótkiego spotkania nie istniała wprawdzie możliwość obserwacji postępów ewentualnego procesu leczenia, natomiast **bezporny jest fakt praktycznie natychmiastowej identyfikacji przez energię generowaną przez Akajję krytycznego miejsca w organizmie i sytuacji powodujących traumy**. Jednocześnie została stwierdzona również aktywizacja pamięci **komórkowej zawierającej informacje o traumatycznych wydarzeniach**.

Wniosek generalny: **Akajja jest niewątpliwie obiektem przewodzącym energię, przywracającym utracony porządek**.



Natalia i Wim

„Prosty” (pojedynczy) symbol Akajja okazuje się w swym działaniu delikatny i subtelny, współpracuje z żeńskimi energiami – daje lekkość, zmniejsza nerwowe napięcie i stres. Uczestnicy eksperymentu często opisywali jej działanie używając słów: *spokój, harmonia, luz, uniesienie*. U niektórych pojawiało się również poczucie oderwania od rzeczywistości, bujania w obłokach, *świat materii tracił na gęstości*. Znacznie mocniej w tym kontekście działał inny, również skonstruowany przez Wima Roskama obiekt nazwany przez niego *Dynamic* (zob. <http://www.akajja.com/akajja-wp/dynamic/>). Możliwość przetestowania jego mocy mieli wszyscy uczestnicy. Ja osobiście poczułem się *zassany do góry*, jakbym znalazł się w centrum potężnej trąby powietrznej. Inni używali porównań: *rura odkurzacza, portal* itp.

Natalia potwierdziła niezwykłą moc tego obiektu, a jednocześnie zwróciła uwagę na to, by nie używać go jako biżuterii, lecz raczej stosować jako lek (def. *Lek to każda*

eksperymenty z AKAJIĄ



substancja, niezależnie od pochodzenia... .., wprowadzana do organizmu w celu osiągnięcia pożądanego efektu terapeutycznego, lub (...) zapobiegania chorobie podawana w ściśle określonej dawce).

Dynamic według Natalii działa na poziomie duszy. Krótkie stany uniesienia z wykorzystaniem obiektu są prawdopodobnie niezwykle pozytywne. Jednak dla osób mających problemy z uziemieniem dłuższy kontakt z *Dynamic* mógłby doprowadzić do przedawkowania.

Moc tkwiąca w Akaiji

Po przeanalizowaniu pracy symboli zajęliśmy się odczytami energetycznymi liczących obrazów Wima, których „kosmiczne” pochodzenie zostało jednoznacznie potwierdzone przez naszą ekspertkę. Dyskusjom na temat ich odbioru i interpretacji przez uczestników spotkania nie było końca. Każdy z nas poczuł płynące z tych obrazów energie; pojawiały się zaduma, czasem lzy, niektórym brakowało słów, by opisać wywołane przez reprodukcje emocje.



Natalia Słipińska udzielała (także naszym holenderskim gościom) konsultacji w sprawie ich indywidualnych relacji z emanowanymi przez symbole i obrazy strumieniami energii.

Niepowtarzalną i twórczą atmosferę panującą podczas pierwszego lipcowego weekendu w Centrum Rozwoju i Relaku „Gut Plejs” tylko częściowo są w stanie przekazać załączone fotografie. Goście z Holandii, a także Natalia Słipińska zachwycali się atrakcyjnym położeniem oraz pozytywną energią panującą w ośrodku.

A gdy wieczorem zebraliśmy się na pomoście, aby w skupieniu celebrować mazurskie misterium zachodu słońca nad Śniardwami, w naszych sercach rozbrzmiewało głębokie i uniwersalne przesłanie znaku Akaiji: *Wszyscy jesteśmy jednym.*

Tom Kierzkowski



Zarówno AKAJIA jak i AKAJIA ILOA pozostają w ciąglej sprzedaży w naszej Księgarni-Galerii NS: Warszawa, ul. Kredytowa 2, sklep internetowy: www.nieznanypol.pl e-mail: bok@nieznanypol.pl tel. 22 827 93 49, kom. 506 063 920, fax. 22 827 08 27



Eksperyment z „Uzdrowiaczem aury”

Od redakcji: Tom Kierzkowski jest biznesmenem, podróżnikiem i ezoterykiem w jednej osobie, a od niedawna także stałym współpracownikiem „NS”.

Zobacz m.in.: www.gutplejs.pl, www.kamiradea.pl, www.slipinska.pl

OLUNIA błaga o dom i leczenie

Jest kilkuletnią czarną kotką. Wszystko wskazuje na to, że kiedyś miała dom. Prawdopodobnie ktoś ją z niego wyrzucił, bo sprawiała kłopot swoją chorobą i w okresach zaostrzeń stawała się nieestetyczna.

Bezdolność okazała się bardzo trudna i groźna. Na szczęście inne dzikie koty zaprowadziły Olunię do Zakładu Karnego w Koronowie. Najwyraźniej przekazały, że pewien człowiek karmi tam koty i daje im pić. Nie zawsze miski są pełne. Niekiedy trafia się sucha karma, innym razem nawet mokra – dla „dzikusa” to prawdziwy frykask – a w ostateczności także coś z ludzkiego stołu.

Człowiekiem tym jest Jerzy Gil odbywający w Koronowie karę pozbawienia wolności. *Felinoterapia* a właściwie *felinoresocjalizacja* stała się jego nową drogą życia. Zabiega u organizacji pomocowych o karmę, sterylizację, wsparcie w kończącym leczeniu. Stał się ambasadorem tego kociego stada. Jedne koty zamieszkały tu na stałe, inne są dochodzące, bo w obrębie Ich



socjeczności, rozeszła się wieść że ktoś tu żywi i rozumie puchatek, kocie dusze. Nierazdko trudno nakarmić wszystkie zapadnięte boczki.

ONE dały mu nadzieję na przysiażną i miłość, ON poczuł minimalnej stabilności. Marzy, by stworzyć im bezpieczne warunki egzystencji. Często rezygnuje z kupienia sobie np. kremu do golenia, by mieć pieniądze na interwencję wete-

rynarna. Czasem pomagają mu ludzie czujący duszę zwierząt.

Pokochoł OLUNIĘ, jakby znali się od zawsze. Ale kotka choruje na atopowe zapalenie skóry. Rany na skórze w więziennych warunkach atakują raz po raz infekcje bakteryjne czy grzybicze. **Kotka wymaga domu, w którym nie byłoby innych zwierząt,** cierpliwu przysiaciel wyleczyłby infekcje, a następnie przy pomocy autoszczepionek i leków sterydowych opanował główną przyczynę problemów.

Ma śliczną mordkę i ze smutkiem patrzy na świat i ludzi. Sami w wydawnictwie oraz w domach mamy już koty i w aktualnej sytuacji nie możemy przyjąć do stada nowej istoty.

SZUKAMY WIĘC DOMU DLA OLUNI. Pomoczymy w kosztach leczenia, a także w konsultacji weterynaryjnej. Prosimy o pilny kontakt z wydawnictwem.

Anna Ostrzycka
Wydawnictwo „Nieznany Świat” sp. j.
ul. Kielecka 28 lok. 2, 02-530 Warszawa
tel. 22/ 849 77 38, kom. 601 33 39 13
aro@nieznanypol.pl